

Oliwia Bednarek

kl. VII a, SP nr 21 w Gliwicach

Spacer z babcią

Był to niezwykły dzień. Poszłam na spacer do parku, gdzie spotkałam babcię.

- Cześć babciu – odpowiedziałam.
- Cześć wnusia. Co u ciebie słychać?
- Dużo się ostatnio u mnie działo – odpowiedziałam.
- To chodź i mi wszystko opowiesz – zaproponowała babcia.
- OK - powiedziałam

Spacerowałyśmy między alejkami i zaczęłam opowiadać babci.

- Wiesz babciu, bo dzisiaj widziałam, jak ktoś uderzył pieska. Bardzo mi się to nie spodobało, ale bałam się podejść i zwrócić uwagę tej osobie – babcia słuchała z zaciekawieniem.

- Oj, słuchaj wnusia, rozumiem, że się bałaś, bo miałam kiedyś podobną sytuację, ale następnym razem spróbuj zareagować, powiedz tej osobie, że bicie psa jest złe – dopowiedziała babcia.

Usiadłyśmy na ławce. Babcia zaczęła mi opowiadać historię.

- Słuchaj kiedyś było jeszcze gorzej. Kiedy wybuchła II wojna światowa, to ja jeszcze byłam nastolatką. Bardzo się wtedy bałam – kontynuowała swoją opowieść – Brakowało jedzenia, odczuwałam z dnia na dzień coraz większy głód. Strasznie tęskniłam za tatą, odkąd musiał pójść na wojnę, ponieważ był on żołnierzem. Bałam się, że już nigdy go nie zobaczę, po prostu go stracę. Ludzi wywozili do obozów koncentracyjnych, gdzie ich zabijano. Ginęło tam mnóstwo ludzi. Zabijali nawet małe dzieci. Ludzie byli zmuszeni do pracy ponad siły. Wojna zabrała marzenia oraz cele.

- Ale miałaś babuń ciężko w tamtych czasach – współczułam babuni.

Starsza pani kontynuowała dalej swoją historię.

- W tamtych latach było dosyć ciężko i masz rację. Musiałam chować się w piwnicy, gdy były wystrzały. Dzieci nie mogły przez to chodzić do szkół, przez to nie umiały czytać ani liczyć. Dorośli nie pracowali, a gdy nie mogli pracować, to brakowało pieniędzy i była bieda. Często bałam się zasnąć, bo nie wiedziałam co jutrzejszy dzień przyniesie. Niemcy chcieli zabrać nasz kraj. To było straszne – ze smutkiem dodała babcia.

Przez chwilę była głucha cisza. Zerknęłam w stronę babci i zauważyłam, że babuń się wzruszyła.

- Babciu, czy coś się stało – zapytałam.

- Tak – odpowiedziała.

- Straciłam w wojnie swoją najlepszą koleżankę, której już nigdy nie zobaczę – powiedziała z żalem.

Nagle babunia zaczęła dalej opowiadać.

- Wnusia, wojna jest okropna, ludzie nawzajem się zabijają, to jest okrutne.

Wyobraź sobie, że nikt nie reaguje na zło, które się szerzy i co w tedy? Tylko naszą postawą, wobec tego co się dzieje, jesteśmy w stanie coś zmienić. Czasem dobre czyny niosą za sobą zmiany. Aby zatrzymać zło, musimy wykazać się niekiedy wielką odwagą. Kochanie, jak myślisz, czy gdybyś podeszła do tego człowieka, który krzywdzi psa i zwróciła mu uwagę na to, czy naszlaby go refleksja nad swoim zachowaniem?

- Myślę babciu, że mógłby poczuć się zawstydzony i to skłoniłoby go do przemyśleń.

- Dokładnie. Pamiętaj dziecko, że obojętność zabija, a każda reakcja prowadzi do zmiany.

Poczułam się lepiej na duszy, uśmiechnęłam i podziękowałam babci za tą rozmowę, po czym dokończyliśmy spacer rozmawiając na wesołe tematy i planując nasze kolejne wspólne wyjście na zakupy. Babcia jest moim autorytetem.